Prof. dr hab. Artur Nowak-Far
Szkoła Główna Handlowa

Komisja Habilitacyjna
w postępowaniu habilitacyjnym
Pani dr Bożeny Iwanowskiej

Warszawa, 21 października 2026 r.

OCENA DOROBKU PANI DR BOŻENY IWANOWSKIEJ W ODNIESIENIU DO KRYTERIÓW USTAWOWYCH MAJĄCYCH ZASTOSOWANIE W JEJ POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM

1. Cel i zakres recenzji

Przedstawiona recenzja ma na celu ocenę dorobku Pani dr Bożeny Iwanowskiej (dalej określanej w recenzji także „Wnioskującą") w kontekście złożonego przez Nią wniosku o nadanie Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Sporządzam ją jako recenzent powołany do tej roli na podstawie decyzji Rady Doskonałości Naukowej z dnia 18 marca 2026 r. Za pokładane w tej mierze zaufanie bardzo dziękuję.

W recenzji, biorę pod uwagę ustawowe kryteria oceny wspomnianego dorobku określone zasadniczo w art. 219 Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce[1], a także doprecyzowane w

[1] Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopnia i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. 2003 r. nr 65, poz. 595 ze zm.

stosownym rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zgodnie ze wspomnianym przepisem ustawowym, do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba:

(a) która posiada stopień doktora,
(b) której osiągnięcia naukowe lub artystyczne, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowią znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej
(c) która wykazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną.

W ramach mojej recenzji muszę dokonać także oceny osiągnięcia naukowego, tak jak jest to wskazane w art. 219 wspomnianej Ustawy. Ze wspomnianego aktu wykonawczego do niej wy wynika także, w ocenie dorobku powinno się również uwzględnić aktywność w zakresie popularyzacji wiedzy wypracowanej w uprawianej dziedzinie, a także w zakresie współpracy międzynarodowej, jak również w odniesieniu do opieki nad studentami oraz doktorantami (najpewniej w formule dostępnej osobom z tytułem doktora – tj. w formie promotora pomocniczego).

Ponieważ swego rodzaju wymogiem wyjściowym, który Ustawa formułuje wobec osób ubiegających się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego jest posiadanie tytułu naukowego doktora, w oparciu o przedstawioną dokumentację stwierdzam, że Pani dr Bożena Iwanowska wymóg ten spełnia. Uzyskała Ona bowiem stopień naukowy doktora nauk społecznych w zakresie socjologii 30 października 2013 r. Podstawą decyzji Rady Naukowej Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, która stopień ten nadała była praca doktorska pt. *Political, Legal, and Moral Aspects of the Legitimacy of Presidential Power in Russia,.* Promotorem tej pracy był Pan prof. dr hab. Andrzej Rychard.

Na marginesie tych informacji merytorycznych, tą drogą informuję zarówno Rade Doskonałości Naukowej, jak i rodzimą Uczelnię Pani dr Bożeny Iwanowskiej, że postępowanie w sprawie Jej wniosku o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego była przedmiotem otrzymanego przeze mnie anonimowego listu – paszkwila. W tym liście – bez precedensu w normalnym świecie naukowym, tak krajowym, jak i tym zagranicznym, który może w ogóle być punktem odniesienia dla kogokolwiek – anonimowy autor(ka) sugeruje m. in. – że Wnioskująca nie powinna otrzymać pozytywnej oceny w sprawie swojego wniosku, ponieważ m. in. nie ma „właściwego" (zdaniem nadawcy listu) pochodzenia etnicznego, jest otwarta na współprace z naukowcami z Ukrainy, kieruje „ukraińsko-banderowskim" zespołem badawczym..

Krótko mówiąc, przesłany list jest przejawem nie tylko jakichś niezdrowych ambicji i animozji lecz przede wszystkim produktem wyjątkowo bezwstydnie produkowanych w nich,

najgorszych uprzedzeń. W moim głębokim przekonaniu, gdyby okazało się, że anonimowy/a autor(ka) jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym lub dydaktycznym Uczelni, to powinien być przez jej władze odsunięty od kontaktu z młodzieżą, bo przecież na egzaminach/zaliczeniach taka osoba będzie wymagała od tej młodzieży jakiejś „wiedzy", która miałaby ta młodzież być „przesączona". Jednocześnie z całą mocą deklaruję, że wspomniany anonimowy list nie może mieć zupełnie **żadnego** wpływu (ani negatywnego, ani pozytywnego) na ocenę dorobku naukowego Pani dr Bożeny Iwanowskiej.

Bardzo chcę, by choćby tą drogą, do autora/ki listu ta informacja doszła. Złączam do niej wyrazy mojego najwyższego i głębokiego obrzydzenia tym, co ta osoba w swym liście napisała i podobnie najwyższego i głębokiego obrzydzenia strategią postępowania, którą w ten sposób przyjęła. Nie miałem, nie mam i nie chcę nigdy mieć z czymś takim do czynienia.

2. Ogólna charakterystyka i ocena ocenianego dorobku

2. 1. Dorobek ogólnie

Dorobek naukowy Pani dr Bożeny Iwanowskiej jest bardzo zróżnicowany i obejmuje nie tylko różnorodne opracowania z zakresu badań nad Holokaustem, ale także i takie publikacje, które dotyczą teorii komunikacji międzykulturowej albo translatoryki. Razem ujęty, jest to z pewnością dorobek ciekawy, wskazujący również na to, że Habilitantka umie korzystać z dorobku naukowego wielu dziedzin i dyscyplin naukowych, a przede wszystkim, że umie je syntetyzować w ramach swoich obecnych badań, które mają silny profil multidyscyplinarny, bardzo w nauce ceniony.

Jednocześnie już tu należy zauważyć, że sama multidyscyplinarność nie gwarantuje naukowej wyrazistości (a zatem i oryginalności wkładu naukowego) w każdej dziedzinie, która na multidyscyplinarność dorobku danego badacza się składa. Aby taką wyrazistość osiągnąć, należy zadbać o to, by jedna albo nawet więcej takich dziedzin/dyscyplin w jego twórczości się szczególnie wybijała. Stąd wielu wybitnych badaczy korzysta ze swojej kompetencji w zakresie innych dziedzin, aby je jakoś sensownie zsyntetyzować i rekapitulować w tej dziedzinie, w której chcą osiągnąć szczególną widzialność. Przykładem może być tu dorobek naukowy Daniela Kahnemanna i Amosa Tversky'ego, którzy zaczerpnęli wiele z psychologii, aby tę wiedzę zrekapitulować w dziedzinie ekonomii – w postaci przedstawienia podstaw teorii podejmowania decyzji właśnie ze szczególnym uwzględnieniem jej zastosowań w gospodarce. Należy również dodać, że zwłaszcza

teoria perspektywy Kahnemanna i Tversky'ego znalazła znaczny rezonans w pracach z dziedziny ekonomii innych autorów. Jest to dowodem na znaczenie ich studiów w tym właśnie zakresie.

Robiący zasadniczo dobre wrażenie, dorobek naukowy Pani dr Bożeny Iwanowskiej, nie wykazuje spełnienia przedstawionych wyżej wymagań. Trudno jest określić w nim jednej, wyraźnej linii programowej i to takiej, która pozwoliłaby go pewnie umieścić w dyscyplinie nauk o polityce i administracji. Co do tego, że mieści się on (i to solidnie) w dziedzinie nauk społecznych nie mam żadnych wątpliwości.

2. 2. Ocena zasadniczego osiągnięcia naukowego,

Zasadniczym składnikiem dorobku naukowego Pani dr Bożeny Iwanowskiej jest obszerne, obejmujące grubo ponad 700 stron, opracowanie pt. „*Always in Fibes* (we frakturze nieprawodłowo – z uwagi na niedbalstwo edytorskie, którego nie można przypisywać Autorce – tak zapisane, *sic!*): *First in Files, Then in the Guns – the Administrative Grammar of Genocide under the Nazi German Occupation of Poland 1939-1945*". Tytuł jest najpewniej echem koncepcji Raula Halberga, a w szerszym kontekście, koncepcji „gramatyki" odnoszonej do różnych zjawisk na gruncie np. filozofii, socjologii i – w mniejszym zakresie – politologii.

Praca stanowi próbę wyjaśnienia mechanizmów administracyjnych wiodących do ludobójstwa na gruncie badań materiału archiwalnego zawierającego oryginalne zeznania świadków (*post factum*), którzy zdawali relację z doświadczeń kontaktu z organami sądowymi i admnistracyjnymi na okupowanym przez nazistowskie Niemcy terytorium Polski.

Co istotne, w pracy nie ma systemowego wyjaśnienia stworzonych przez nazistów struktur sądowniczych i administracyjnych , stąd czytelnik nie jest w stanie wiedzieć, co sądziły i o czym (w systemowym ujęciu) orzekały/decydowały organy, przed którymi zeznający stawali, a zwłaszcza dlaczego przez nimi stawali. Jest to poważna wada pracy.

Model badawczy zapowiedziany w pracy i w niej zastosowany jest multidyscyplinarny, bo łączy wątki analizy historycznej (właściwej zwłaszcza dla badań nad Holokaustem), politologicznej, prawnej i socjologicznej; można się także dopatrzyć w niej elementów analizy psychologicznej z zakresu psychologii społecznej, jak również semiotyki (Charles Pierce!). Owa multidyscyplinarność ma służyć w szczególności – zgodnie z nieco tu gołosłowną deklaracją Autorki - identyfikacji praktyk administracyjnych okupanta stosowanych wobec ludności terytorium okupowanego, reakcji na nie polskich obywateli narodowości polskiej i

żydowskiej, identyfikacji struktur instytucjonalnych tu występujących, a także próby wypracowania wskaźników i koncepcji ważnych dla analiz funkcjonowania administracji w aparacie zorganizowanej przez samo państwo przemocy. W takim modelu Habilitantka – zgodnie już z wyraźnym wskazaniem napisanym przez Nią w Jej Autoreferacie - widzi możliwość uzyskania wniosków, które mogłyby służyć bliższemu rozpoznaniu praktyk administracyjnych w ogóle.

W ujęciu operacyjnym model badawczy zastosowany w pracy został sformalizowany w ramach oryginalnej, autorskiej koncepcji analitycznej GMMBR (*Genocidal Micro-Mechanisms of Bureucratic Routine*). Elementami tego modelu jest podejście abdukcyjne (z zastosowaniem elementow teorii Charlesa Peirce'a). Analiza przedstawiona w pracy zmierza zatem do zastosowania (wręcz iteracji) rożnych podejść w celu identyfikacji „najlepszego" wyjaśnienia zaobserwowanych prawidłowości. W tym podejściu istotne znaczenie ma śledzenie procesów w taki sposób, by traktować analizowane zeznania jako materiał już zawierający pewne zalążki teorii, które powinny być zastosowane i zapewniający ujawnienie związków przyczynowo-skutkowych, przy czym każdemu istotniejszemu etapowi analizy należy tu nadać jakieś mierzalne ślady diagnostyczne, które powinny być zaznaczone na materiale źródłowym. W przyjętym podejściu istotnym elementem analizy jest identyfikacja wzorca zachowań osób uczestniczących w poszczególnych zdarzeniach, a także wskazanie odpowiedniej zawartości odnoszącego się do tego wzorca dowodu dokumentowego. Taki rygoryzm naukowy jest warty odnotowania i powinien być oceniony pozytywnie.

Sama interpretacja teoretyczna identyfikuje dwa zasadnicze mechanizmy biurokracji ludobójstwa. Pierwszy opiera się na mechanizmach sądowo-administracyjnych, drugi zaś na mediacji translacji językowej, w której istotną rolę jako narzędzia przemocy miały szczególnego rodzaju frazeologia, a w jej ramach szczególnego rodzaju eufemizmy, mające zamazać rzeczywisty pragmatyczny wyraz podejmowanych przez nazistowską administrację decyzji i w sumie nadać ewidentnemu bezprawiu i głębokiej deprawacji funkcjonariuszy znamiona legalności i uprawomocnienia.

Autorka książki wybrała konkretne zeznania z większego katalogu (zastosowała strategię celowego doboru próby). Tę wybiórczość należy ocenić dobrze – z zasobu archiwalnego wybrano bowiem tylko te relacje, które zawierały jasne, weryfikowalne odniesienia do konkretnych sprawców (zarówno instytucjonalnych, jak i indywidualnych) oraz opisywały procedury administracyjne i urzędowe, przez które realizowana była przemoc.

Wspomniany już, autorski model GMMBR – zgodnie z deklaracją Pani dr Bożeny Iwanowskiej – obejmuje analizę instytucjonalną (określaną jednak jako badanie działań administracji okupacyjnej na najniższym szczeblu – z perspektywy „wysokości lady urzędowej"), wykorzystanie elementów teorii legitymizacji władzy i stanu wyjątkowego (przede wszystkim reprezentowanej w koncepcji Davida Beethama) oraz – w zupełnie innym ujęciu Carla Schmitta. W pracy ma on także odniesienia do teorii biurokracji Maxa Webera oraz Baumanowskiego ujęcia Zagłady jako pragmatycznego efektu nowoczesnej organizacji, podziału pracy i uprzemysłowionego zabijania; a także studiów Hannah Arendt podkreślających „banalność zła", która ma przejawiać się w bezrefleksyjnym, poniekąd „utopionym" w szczegółach i drobiazgowej deontologii mechanizmie systemowego wyrządzania krzywdy innym ludziom. Model badawczy pracy jest zatem zakrojony bardzo szeroko i wymaga odniesienia do wielu badań, które dotyczą nie tylko Zagłady, ale również administracji, a zwłaszcza politologicznej refleksji nad sprawczością (w tym zbrodniczą sprawczością) aparatu administracji w państwach stanu wyjątkowego – takich, jakim była III Rzesza.

W mojej ocenie ten model jest zarysowany zbyt szeroko – robi wrażenie „zapakowania" wielu teorii i koncepcji, z którymi na tym etapie pracy naukowej zapoznała się Autorka, jednak – jak już to wcześniej tu napisałem - bez jakiejś wyraźnej linii programowej, która pozwoliłaby mocno osadzić Jej pracę w nauce o polityce i administracji. Brak tej linii i -w sumie imponująca - rozległość modelu badawczego powoduje, że tym bardziej wyraziste są poważne niedociągnięcia pracy w zakresie odniesienia (i koniecznego w niej rozwinięcia) koncepcji przedstawionych zwłaszcza przez Franciszka Ryszkę i Viktora Klemperera. Po prostu nie da się deklarować poważnych badań nad strukturą i treścią prawa i administracji III Rzeszy oraz jej aspektu komunikacyjnego właśnie bez odniesień, odpowiednio, do studiów Ryszki (w tym jego fundamentalnej pracy pt. „Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy", Wrocław 1985, gdzie znajdziemy istotne, ważne dla tematu ocenianej pracy, analizy koncepcji Carla Schmitta), oraz Klemperera (w tym do jego fundamentalnej pracy pt. „LTI. Notizbuch eines Philologen", Berlin 1949), wspominanej zawsze w kontekście funkcjonowania III Rzeszy. To właśnie nieuwzględnienie tych publikacji i ich naukowych kontynuacji aż do obecnego dnia - powoduje, że – w moim przekonaniu – znaczna część rozważań i wniosków przedstawionych w pracy jest jałowa w tym sensie, że jedynie opisuje analizowane zjawiska w jakimś nowym, naukowym, języku, ale jednak takim, którego zastosowanie nie tylko nie powoduje powstania wartości dodanej, ale wręcz zamazuje obraz

tego, co już wiemy o systemie prawnym, instytucjonalnym i administracyjnym Trzeciej Rzeszy.

Warto przy tym zauważyć, że wiemy to także z bardzo ważnych dla nauki prac Carla J. Friedricha (zob. np. „The Unique Character of Totalitarian Society", w: C. J. Friedrich (ed.), "Totalitarianism", Cambridge 1954) a nawet Zbigniewa Brzezińskiego, odnoszącego się do szerszego pojęcia totalitaryzmu (zob. np. „Totalitarianism and Rationality", The American Political Science Review, 1956, Vol. 50, s. 751-763). Nawet odniesienie się do pracy Maximiliana Beckera pt. *Sądownictwo niemieckiej i jego rola w polityce okupacyjnej na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy 1939-1945*, Warszawa 2020 mogłoby naprowadzić analizę na właściwsze tory. W bogatym gronie badaczy, których prace były jakimiś punktami odniesienia dla przedstawionych w pracy analiz, nie znajdziemy również bardzo ważnych, nowszych prac Michaela Stolleisa (zwłaszcza jego „The Law under the Swastika: Studies on Legal History in Nazi Germany", Chicago 1998) oraz opracowań zawartych w zbiorowym dziele pod red. Christiana Joergesa i Navraja Singh Ghaleigha pt. „Darker Legacies of Law in Europe: The Shadow of National Socialism and Fascism over Europe and its Legal Traditions", Oxford 2003) – które przecież wspomoglyby wysiłki Autorki w poszukiwaniu elementów transcendentnych tj. takich, które mają znaczenie także dla tłumaczenia obecnych praktyk w państwach stosujących przemoc (co jest jednym z deklarowanych celów pracy). W tym kontekście daje się negatywnie odczuć brak odniesień do prac na temat systemów państw, które deklarują daleko posunięty legalizm w stosowaniu aksjologicznie nie do zaakceptowania prawa (zob. np. David Dyzenhaus, *Hard Cases in Wicked Legal Systemem: Pathodologies of Legality*, Oxford 2010).

Najpewniej ze względu na za szeroki model badawczy, praca gubi swoją wyrazistość dotyczącą przynależności do dziedziny, w której jest deklarowana – tj. do nauk o polityce i administracji. Z punktu widzenia tych dwóch dziedzin jest opracowaniem nie wnoszącym zbyt wiele, i co wręcz zaskakujące - nie identyfikujących i nie analizujących elementu polityczności i politycznego konfliktu. W pracy ten właśnie element stanowi jakiś przemilczany, być może zakładany, podtekst narracyjny.

Jeszcze bardziej daje się odczuć brak w pracy elementu administracyjnego. Nie tylko nie realizuje się w niej zapowiedzi analizy instytucjonalnej, ale wręcz unika wskazań jakiś systemowych prawidłowości działania aparatu administracyjnego III Rzeszy, opartego na swoistej indoktrynacji i totalitarnej akulturacji kadr obsadzających poszczególne organy

aparatu administracyjnego III Rzeszy, a zatem również aparatu administracji okupacyjnej w każdym państwie okupowanym. W tym kontekście może warto byłoby przywołać nie tylko opracowania Ryszki, ale również innych badaczy np. Johanna Chapoutota (*Libres d'obéir: Le management, du nazisme à aujourd'hui*, Paris 2020), która także wzbogaciłaby refleksję o elementy transcendentne, które w pracy miały być (zakładam, że dokładnie) przedstawione i przeanalizowane.

Analiza aspektu administracyjnego w pracy obejmuje odniesienia do Weberowskiej teorii administracji (w tym zwłaszcza racjonalizacji i władzy opartej na regułach i dokumentacji działań, opracowań Zygmunta Baumana odnoszących się do systemowego rozpraszania odpowiedzialności, Michaela Manna, odnoszących się do władzy infrastrukturalnej, Michaela Lipsky'ego dotyczącego przenikania struktur aparatu władzy do codziennego życia ludzi jej podległych. Za odniesienia do administracji można uznać także przywołania elementów opracowań Davida Beethama i – oddzielnie, Alberta Bandura i Stanleya Miligrama - tłumaczących mechanizmy nadania nowym, wręcz zbrodniczym treściom działania administracji III Rzeszy form znanych z systemów nietotalitarnych, co ma tworzyć pozory legalności i skłaniać do uległości oraz – po stronie pracowników aparatu administracyjnego – do wyłączenia moralnych wątpliwości co do działań ewidentnie przestępczych. W pracy jednak nie następuje tu jakaś rekapitulacja tych wszystkich analiz i analizy własnej w narrację o systemie, lecz raczej o komunikowaniu pomiędzy ludźmi systemu a osobami mu podległymi.

Metodologiczne problemy pracy są takie, że przyjęta w pracy metoda *proces tracing* (tj. rodzaj analizy decyzyjnej) ma tu służyć identyfikacji, testowaniu i udowadnianiu mechanizmów przyczynow0-skutkowych (co – dodajmy – nie jest oczekiwaniem kontrowersyjnym). W pracy należałoby jednak bardzo dokładnie przedstawić przejście od analizy zawartej w rozbudowanych, dobrze udokumentowanych i kompetentnych opisach do określonych, zidentyfikowanych skutktów – analizowanych wpierw na poziomie indywidualnego doświadczenia a potem w jakimś uprawnionym ujęciu zagregowanym – ujętym jako szersze wnioski, które dopiero wymagałyby interpretacji. Przez brak wspomnianego przejścia nie jest prawidłowo realizowana ta część modelu, która stanowi jej swoisty „motor" – tu mało wydajny bo nie zapewniający politologicznego wyjaśnienia, tj. takiego, które byłoby osadzone we wspomnianych kategoriach polityczności. Z wykazanych już powodów, ów motor nie zapewnia również wystarczająco kompetentnego wyjaśnienia przejścia od opisu do teoretycznej rekapitulacji ujętej w kategoriach nauki o administracji.

Autorski model GMMBR jest z pewnością wartościowy i w istotnym zakresie oryginalny. Jednak pewne jego elementy koncepcyjne i elementy mechaniki jego zastosowania mogą budzić wątpliwości. Z jednej bowiem strony, Autorka podkreśla, ze w odniesieniu do praktyk administracyjnych III Rzeszy należy zauważyć jej hierarchiczność i strukturalną monokratyczność (nie opisaną z adekwatną dokładnością w pracy), przewidywalność oraz bezosobowość, a z drugiej strony, uznaje ten system za polikratyczny (czyli chaotyczny, złożony z nakładających się, rywalizujących ze sobą i wzajemnie zwalczających się ośrodków władzy). Nie chodzi o to, że tych dwóch obrazów świata III Rzeszy nie da się ze sobą pogodzić – raczej należało dokładnie wyjaśnić tę rzeczywistą/pozorną/prawdziwą/nieprawdziwą (i skądinąd już w literaturze rozpoznaną) niespójność wyjaśnić – właśnie za pomocą narzędzi analitycznych wypracowanych w nauce o polityce i administracji.

Podobnie należało postąpić w analizie dostrzeżonych w pracy sytuacji, w których ludzie zostali odarci ze swojej własnej podmiotowości, poddani oddziaływaniu bezdusznej i w sumie przestępczej, biurokratycznej maszynerii, a z drugiej strony ujawnili, że jednak starali się okazać jakiś wobec tego opór – a wiec pokazali podmiotowość (agencję) w warunkach przymusu. W szczególności warto byłoby rozpoznać mechanizmy podatności wspomnianego aparatu biurokratycznego na tego rodzaju działania i zakres jego na nie odporności – bo to byłoby elementem analizy z zakresu administracji (ale, co – samo w sobie – nie wystarczyłoby do uznania pracy za taką, która mieści się we wskazanej przez Panią dr Bożenę Iwanowską dyscyplinie).

Konkludując, zauważam, że przedstawiona praca wskazuje, że Pani dr Iwanowska jest dojrzałym pracownikiem nauki, dysponującym rozwiniętym aparatem badawczym, który pozwala jej na budowanie i zastosowanie multidyscyplinarnego podejścia do analizowanych przez Nią zjawisk i prezentacji bardzo interesujących naukowo opracowań. Zwykle multidyscyplinarność jest wysoko cenionym aspektem prac takich, jak ta przedstawiana jako główne osiągnięcie naukowe w dorobku Habilitantki. W tym jednak przypadku interdyscyplinarność jest – w moim przekonaniu – nie do końca prawidłowo zastosowana. Interdyscyplinarne podejście zapowiada znaczną liczbę założeń i zabiegów badawczych, które mają prowadzić przez analizę do stosowanych wnioskowań dotyczących przyjętych założeń i hipotez badawczych, jednak w sumie rezultat tego – oceniany z punktu widzenia nauk o polityce i nauk o administracji - nie może być w satysfakcjonujący. Oceniona pozytywnie zasadnicza, autorska, koncepcja analityczna nie ma wystarczającej takiej zawartości, która osadzałaby tę – skądinąd wartościową pracę – w dorobku wspomnianych dyscyplin naukowych. Być może zatem należałoby poszukiwać uznania jej za pracę np. badań nad

Zagładą, socjologiczną, a nawet z zakresu psychologii społecznej ale raczej nie pracę z zakresu, w którym Autorka wnioskowała o nadanie jej stopnia naukowego doktora habilitowanego.

3. Pozostały dorobek

W dorobku Habilitantki znajduje się znaczna liczba wartościowych naukowo publikacji, których z pewnością w większości nie da się umiejscowić w dziedzinie, w której kandyduje Ona do stopnia naukowego doktora habilitowanego. Są to – w moim przekonaniu – wartościowe prace, ale mieszczące się przede wszystkim w dziedzinie socjologii i socjolingwistyki. Materiałów, które byłyby na pewno związane z nauką o polityce lub nauką o administracji jest w tym dorobku za mało, aby można było uznać go za wystarczający.

Reasumując, stwierdzam, że działalność Pani dr. Iwanowskiej w zakresie realizacji aktywności badawczej, udziału w realizacji grantów, a także w odniesieniu do upowszechniania osiągnięć naukowych na specjalistycznych konferencjach nie spełnia wymogów stawianych przez Ustawę. Warto podkreślić, że w znacznym stopniu działalność Wnioskującej ma charakter międzynarodowy i stanowi ciekawy, a nawet wybitny wkład do nauki – nie jest on jednak wkładem do tych dyscyplin, w których Pani dr. Iwanowska wnioskuje o nadanie jej stopnia naukowego.

4. Osiągnięcia dydaktyczne i w opiece naukowej nad studentami i doktorantami

Pani dr Iwanowska prowadzi rozległą i ciekawą działalność wykładową, przyczynia się także aktywnie do promocji kadr naukowych. Bardzo ważnym aspektem tej działalności jest tworzenie środowisk naukowych i włączanie osób aspirujących do kariery naukowej do własnych badań w ramach świetnie zaprojektowanych i dobrze realizowanych grantów badawczych.

Zreferowana działalność jest bogata, szeroka i ma wyraźny wymiar międzynarodowy. Pozwala zatem na stwierdzenie, że w odniesieniu do osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych, Pani dr Iwanowska spełnia wymagania ustawowe dotyczące nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych. Jestem skłonny uznać je za wystarczające do stwierdzenia, że wystarczają one także do uzyskania stopnia w dyscyplinie nauk o polityce i administracji.

5. Upowszechnianie wiedzy

Po zapoznaniu się z informacjami zawartymi w przedstawionych mi materiałach, nie ma żadnych wątpliwości, ż Pani dr Bożena Iwanowska ma istotny dorobek w popularyzacji wiedzy naukowej.

Pozwala to skonstatować, że w zakresie upowszechniania wiedzy Wnioskująca spełnia ustawowe kryterium uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych.

6. Aktywność międzynarodowa

Powyżej przedstawione argumenty dotyczące:

(a) publikacji zagranicznych, także w wiodących dla dziedziny czasopismach i publikacjach zbiorowych,
(b) aktywności w zakresie uczestnictwa w międzynarodowych konferencjach naukowych,
(c) aktywności w zakresie prowadzenia wykładów na zaproszenie instytucji zagranicznych,
(d) współpracy naukowej w zakresie nauczania studentów i kadr naukowych

- wskazują, że Pani dr Bożena Iwanowska wykazuje znaczną aktywność naukową w skali międzynarodowej. Upoważnia to zatem do stwierdzenia, że i w tym wymiarze oceny spełnia Ona wymagania ustawowe stawiane kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego.

7. Wniosek recenzji

Przedstawione wnioski szczegółowe skłaniają mnie do ogólnego wniosku, że Pani dr Bożena Iwanowska nie spełnia wszystkich wymagań, od których Ustawa uzależnia nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce w dyscyplinie administracja.

Główne osiągnięcie naukowe Wnioskującej jest pierwszą tego typu i o tym wymiarze pracą naukową w Polsce, dotyczy zagadnienia trudnego naukowo i mającego duże znaczenie w poznaniu praktyki administracyjnej III Rzeszy, jednak nie jest ono umiejscowione w dyscyplinie, w której Pani dr Bożena Iwanowska chciałaby uzyskać stopień naukowy doktora habilitowanego. Znikomy

jest także taki pozostały dorobek naukowy, który przynależałby do nauk o polityce i nauk o administracji. Mój wniosek formułuję pomimo kompetentnie przedstawionego wyjaśnienia kwestii przynależności dziedzinowej sporządzonego przez Kandydatkę do stopnia naukowego w Jej Autoreferacie. Po prostu się z przedstawionymi w nim argumentami w tej mierze nie zgadzam. Także pozostałe publikacje Pani dr Bożeny Iwanowskiej nie mieszczą się w zakresie wymaganym do uzyskania stopnia naukowego we wskazanej przez Nią dyscyplinie.

W odniesieniu do innych kryteriów ustawowych, dotyczących nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego należy stwierdzić, ze Pani dr Bożena Iwanowska je spełnia. Należy przy tym podkreślić, że istotną cechą Jej twórczości i działalności naukowej jest istotny stopień jej umiędzynarodowienia i znaczna rozległość (i wysoka jakość) Jej naukowych dociekań. Implikuje to, że każdy kto miał styczność z naukowym dorobkiem Pani dr Bożeny Iwanowskiej musi uznać, że ma on – jako taki - wysoką jakość.

W związku z przedstawionymi argumentami, ostateczny wniosek mojej recenzji jest taki, że Pani dr Bożena Iwanowska nie spełnia wszystkich wymagań ustawowych, od których uzależnione jest nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce i administracji.

Podpisuję z Cencert

Podpisany elektronicznie przez Artur Nowak-Far 24.10.2026 9:55:32 +02'00'

Artur Nowak-Far